



GAZETA ŁÓDZKA

Piątek 9 Czerwca 1916 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok V. — № 158.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop., miesięcznie 50 kop.

Za odnośnienie do domów 10 kop. miesięcznie.

Wychodzi codziennie po południu, w niedziele i święta rano.

Redakcja i administracja—Przejazd № 3, Administr. otwarta codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta do 10 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane na 3-ej stronie wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mk.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajne 30 fen.; nekrologia 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 40 fen.

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

8-go czerwca.—Uwędowo.

Z widowni zachodniej.

Po obu stronach Mozy, toczy się z niesłabnącą siłą bój artyleryjski.

Z widowni wschodniej.

Na południu od Smorgoni, niemieckie oddziały wywiadowcze, przedarły się przez kilka nieprzyjacielskich linii do wsi Kunawy, zniszczyły tamtejsze urządzenia wojenne, powracając z 40 jeńcami i zdobytym karabinem maszynowym. Na reszcie frontu wojsk niemieckich nie było ważniejszych wydarzeń.

Z widowni bałkańskiej.

Nieprzyjacielscy lotnicy obrzucili bez wyniku, miejscowości nad jeziorem Doiran.

Urzędowy komunikat austriacki.

WIEDEN, 8-go czerwca.

Z widowni rosyjskiej.

Na Wołyniu wśród walk tylnich straży, przybyły nasze wojska na nowe stanowisko nad Styrem. Nad Ikwą i na północy od Wiśniowczyka nad Strypą, odparto kilka natarć rosyjskich. Nad dolną Strypą, nieprzyjaciel uderzył kilka razy dużymi siłami. Bój się tam jeszcze nie skończył. Nad Dniestrem i na froncie besarabskim, panowała wczoraj względna cisza.

Z widowni włoskiej.

Na płaskowzgórzu Asiago, na froncie na południowym wschodzie od Cesuna-Gallio, zdobyliśmy w ataku dalszy teren. Nasze wojska, usadowiwszy się na Monte Lamerle (na południowo-wschodzie od Cesuna), ruszyły naprzód przez Ronchi na wschodzie od Galio. Oddziały 2 bośniacko-hercegowińskiego pułku piechoty, i 27 grackiego pułku piechoty zdobyły wieczorem szturmem Monte Meletta. Liczba wziętych do niewoli w tym miesiącu Włochów, wzrosła do 12,400, w tym znajduje się 215 oficerów. Na froncie Dolomitów, odparto natarcie kilku batalionów nieprzyjacielskich na Groda del Ancona.

Z widowni południowo-wschodniej.

Bez zmian.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Hoefel,
marszałek polny porucznik.

Lord Kitchener of Khartoum.

Anglja poniosła wielką stratę przez tragiczny zgon jednego z najwybitniejszych swych generałów, ministra wojny, marszałka polnego, lorda Kitchenera. I dziwnym trafem człowiek ten, który wawrzyny zbierał w dżunglach Indji, na pustyniach Sudanu i w stepach Afryki południowej, nie zginął na polu walki lądowej, ale w głębinach morskich.

Horatio Herbert Kitchener urodził się 24 czerwca 1850 r. Otrzymał wychowanie w akademii wojskowej Woolwichu, z chwilą wybuchu wojny francusko-pruskiej, opuścił wbrew życzeniom matki Anglję, wstąpił jako ochotnik do szeregów armji francuskiej, mianowicie do 5-go batalionu gwardji ruchomej „Côtes du Nord”, uczestniczył w kilku bitwach, a następnie służył jako ordynans, przy oddziale aeronautycznym.

Po klęsce armji Loary, powrócił do Anglii i w grudniu 1871 r. wstąpił w stopniu porucznika do korpusu inżynierów armji angielskiej. Posłany na Wschód, pracował przy zdjęciach topograficznych w Palestynie i na Cyprze, od 1879 do 1880 r. piastował stanowisko wice-konsula w Erzerumie, a w 1882 r., w porozumieniu z rządem angielskim, przyjął stopień majora w armji egipskiej.

Tu znalazł pole obszerne dla rozwinięcia wybitnych swych talentów organizacyjnych i żelaznej energii. W 1884 roku uczestniczył już w charakterze kwatermistrza jeneralnego w wyprawie w górę Nilu, w 1886 roku obejmuje stanowisko gubernatora Suakimu, w 1888—1889 dowodzi, podczas walk pod Suakimem brygadą, a w r. 1892 staje na czele całej armji egipskiej i podejmuje w r. 1897 decydującą wyprawę przeciwko Mahdiemu.

Zdobywa Dongolę, zajmuje Berber, pobija derwiszów 8 kwietnia 1898 roku pod Atbarą, a 2 sierpnia znosi pod Omdurmanem główną armję derwiszów, dowodzoną osobiście przez Mahdiego i zajmuje Chartum, pomściwszy w ten sposób śmierć tragiczną Gordona baszy. Za zwycięstwo to otrzymuje od króla tytuł lorda z przydomkiem of Khartoum and of Aspal, a od parlamentu angielskiego dotację.

W styczniu 1889 r. mianowano go gubernatorem generalnym Sudanu, ale już w grudniu tego roku awansuje na generała-porucznika i posłany jest w charakterze naczelnika sztabu armji generała lorda Roberta do Afryki południowej. Tam, po niepowodzeniach Frencha i Roberta, doprowadza niesłychaną energją do zwycięskiego końca długotrwałą wojnę boerską. Powróciwszy, po zawarciu pokoju, otrzymuje tytuł wicehrabiego i nową dotację.

W roku 1902 otrzymuje stanowisko wodza naczelnego armji angielskiej w Indjach i odznacza się, po dokładnym zwiędzeniu okręgów pogranicznych, opracowaniem planu obrony tych posiadłości angielskich.

W roku 1909 odmawia przyjęcia stanowiska dowódcy naczelnego wojska angielskiego w okręgu morza Śródziemnego, dnia 10 września tegoż roku mianowany jest marszałkiem polnym, a w październiku 1910 roku członkiem komisji obrony państwa („Imperial Defence Committee“).

W roku 1911 odbywa wizytację Sudanu angielsko-egipskiego, która zwróciła uwagę powszechną. Zaledwie wrócił z niej do Anglii, gdy w Kairze umiera długoletni tamtejszy przedstawiciel

rządu angielskiego, konsul generalny sir Eldon Gorst. Oczywiście, że nikomu innemu, jeno Kitchenerowi, nie mogło przypaść w udziale zajęcie tego stanowiska, wymagającego gruntownej znajomości Egiptu i spraw jego. Na stanowisku tem odegrał także rolę wybitną, zwłaszcza, gdy po wybuchu wojny włosko-tureckiej, powstała kwestja prawno-politycznego stanowiska Egiptu, jako nominalnie lennego państwa Turcji.

Po wybuchu wreszcie wojny obecnej powołany na stanowisko ministra wojny, poświęca całą swą energję trudnej sprawie organizacji wielkiej armji angielskiej z ochotników, jak bowiem wiadomo, Anglja nigdy nie znała przymusowej służby wojskowej.

Jakie pod tym względem zasługi położył i co zdołał, dopiero koniec wojny okaże.

Kronika polityczna.

Komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL, 8 czerwca. Sprawozdania głównej kwatery z dnia 7 czerwca:

Na lewym i na prawym skrzydle frontu Iraku nie wydarzyło się nic ważnego.

W centrum ponownie wyparliśmy nieprzyjaciela z niektórych stanowisk i odepchnęliśmy go dalej na wschód. Zdobyliśmy karabiny maszynowe, pewną ilość broni i dwieście skrzynek z amunicją dla piechoty.

Z komunikatów koalicji.

Z francuskiego (7 czerwca).

W okolicach wzgórza 304 i lasu Caurette (lewy brzeg Mozy) wielka działalność artylerji. Na prawym brzegu Mozy ostrzeliwanie naszej pierwszej i drugiej linii na przestrzeni od Douaumont do Damloup. Niemcy donoszą, że fort Vaux wpadł w ich ręce. Dnia 7 czerwca o godz. 7 m. 50 był on jeszcze w naszym posiadaniu, od tego czasu jednak, z powodu gwałtownego ostrzeliwania, straciliśmy z nim wszelki kontakt.

Z angielskiego (7 czerwca).

Nasze rowy przednie pod wsią Hodge zostały zdobyte przez nieprzyjaciela.

Z belgijskiego (6 czerwca).

Wzajemna kanonada w okolicy Perwyse i Ramsappelle.

Z włoskiego (7 czerwca).

Nad doliną Brenty, na Monte Spi, w dolinie Posiny i wzdłuż doliny Campo Mulo (północny-wschód od Asiago) odparliśmy kilkakrotnie ataki nieprzyjaciela. Pomiędzy Adygą i Brentą głównie ostrzeliwanie artyleryjskie. Na stanowiska nasze pod Cerni Zugna, w dolinie Adygi i na wschód od Asiago nieprzyjaciel powtarzał bez powodzenia ataki piechoty.

Echa bitwy na morzu Północnym.

„N. fr. Presse“ pisze: Wyjazd całej bojowej floty angielskiej pozostaje bezsprzecznie w związku z planem podjęcia kroków, które miały mieć dla dalszego przebiegu wojny wielkie znaczenie. Przed kilku tygodniami slyszeliśmy, iż rząd holenderski poczynił rozległe przygotowania pod osłoną nocy; nie zaprzeczono pogłosce, iż owe zarządzenia zostały wywołane

zamiarami Anglii, o których dowiedziało się w Hadze. Myśli o zmianie sytuacji wojennej za jednym atakiem floty prawdopodobnie nie porzucono. Z całą pewnością można przyjąć, iż flota angielska, złożona z najnowszych i najsilniejszych okrętów, od 23 miesięcy odraczanej wyprawy ku niemieckiemu wybrzeżu morza Północnego, nie podjęła bez zamiaru sprowadzenia poważnego zwrotu w ustosunkowaniu sił obu grup mocarstw walczących. Czy może chciała przedrzeć się na morze Bałtyckie? Jakikolwiek były zamiary jej, wynik walki stanowi niezbyt dowód, iż plany były niewykonalne. Flota angielska nie zdołała się wdrzeć nigdzie i poniósłszy klęskę — co nawet urzędowe doniesienia londyńskie przyznają — musiała powrócić do ojczyzny, a rezultatem tej wyprawy są straty około 133,000 ton i bardzo silne uszkodzenia.

Na granicy rumuńskiej.

Dziennik bukareszteński „Seura“ donosi z nad granicy besarabskiej, że pod Bojanem trwa nadzwyczaj gwałtowna walka artyleryjska. Pod Ferauci ściągnięto ogromne siły rosyjskie, a pod Lipkanami zwłaszcza jazdę. Wszystkie te przygotowania pozwalają przypuszczać, że rosjanie szykują się do długiej i ciężkiej walki. Rosyjska kwatera główna znajduje się w pewnej małej miejscowości w pobliżu Lipkan.

Depesza cesarza Mikołaja.

Cesarz wysłał z głównej kwatery depeszę gratulacyjną pod adresem wojsk generała Brusilowa z okazji odniesionego przez nie zwycięstwa. Depesza między innymi zawiera następujące słowa: „Zakomunikuj pan, gorąco umiłowanym przezemnie, wojskom na froncie, podległym pańskim rozkazom, iż z dumą i zadowoleniem śledzę ich bohaterские czyny, że łączę wyrazy uznania i pochwalam ich dążenie naprzód, oraz że dziękuję im. Niech Pan Bóg obdarzy nas swą łaskawą pomocą, byśmy mogli wypędzić z kraju wroga. Jestem przekonany, że wszyscy walczycy będą jak jeden mąż, póki nie doprowadzą walki do końca chwalebnego dla oręża rosyjskiego. Mikołaj“.

Ofenzywa rosyjska.

Specjalny korespondent wojenny „Fremdenblattu“ donosi, że rosjanie zgromadzili przeciw frontowi austriackiemu najlepsze swoje siły w olbrzymiej ilości i że używają amunicji z taką rozrzutnością, jakiej dotychczas jeszcze w tej wojnie nie widziano. Między Olyką a Młynowem rzucono do ataku wojsko całemi dywizjami, przyczem artylerja rosyjska zasypywała stanowiska austriackie ogniem huraganowym, doprowadzonym do najwyższego możliwego napięcia.

O cofnięciu linii austriackiej pod Okną na drugą linię, przygotowaną w odległości 5 kilometrów, korespondent zaznacza, że stało się to dla uniknięcia niepotrzebnej utraty żołnierzy. Przed wycofaniem się, austriacy zniszczyli 16 armat dawnego typu, ustawionych na tych pozycjach.

Pomiędzy Styrem a Prutem.

Do „Berl. Tagbl.“ donoszą z wojennego biura prasowego o walkach na froncie wschodnim, co następuje:

„Ataki rosyjskie przeciwko frontowi austriacko-węgierskiemu pomiędzy Styrem i Prutem w dniu wczorajszym zyskały jeszcze na energii. Głównie na południe od Dniestru, w północnym załamaniu granicy bukowińskiej, czynił nie-

przyjaciel najzawziętsze wysiłki w celu rozszerzenia odepchnięcia swego, uzyskanego przez odepchnięcie frontu austriackiego o 5 kilometrów w okolicach Okny. Ale c. i k. wojska stawiały skuteczny i bohaterki opór atakom nieprzyjacielskim.

W okolicach jeziora Olchowieckiego pod Jazłowicami front austriacko-węgierski znajdował się pod bezustannym ogniem artylerji nieprzyjaciela, który też kilkakrotnie przechodził do szturmów, zresztą bez powodzenia. Najsilniej jednak została zaatakowana w Galicji Wschodniej linja Wiśniowczyki—Burkanów—Bieniawa—Kozłów—Cebrow. Walczące tam wojska armji generała Bothmera musiały odpierać, gdzie indziej siedmiokrotne, ataki rosyjskie wzdłuż obu stron linji kolejowej Podwołycka—Lwów. Zadanie to wypełniały one bez zarzutu.

Nad górną Ikwą walki się ustaliły. Broniący tam stanowisk pospolitycy wieśniacy odparli ataki rosyjskie i wstrzymali je. Na przejściowych stanowiskach austriackich przy zbiegu Ikwy i Putiłowki, na przestrzeni Młynów—Otyka, rosjanie już w niedzielę huraganowym straszliwym swym ogniem zniszczyli austriacko-węgierskie okopy i ich zagrody. Mimo to, walczący tam żołnierze armji Józefa Ferdynanda trzymali się w zburzonych okopach dwa dni przeszło. Potem dopiero na wyraźny rozkaz dowództwa cofnęli się ze swych stanowisk na nową linję na wschód od Styru. Zmiana stanowisk odbyła się bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela. Niestety, trzeba było zostawić w rowach trochę materiału i przyrządów wojennych.

Na północ od miejscowości Kołki, gdzie na jesieni 1615 r. toczyły się gorące walki, wystąpili rosjanie ze znacznymi siłami, zostali jednak od razu odparci.

Walki pod Verdun.

Z Paryża donoszą do Genewy:

W związku z zajęciem przez Niemców fortu Vaux pod Verdun, dzienniki paryskie rozważają kwestję, co będzie, jeżeli wojsko francuskie uzna za konieczne usunięcie się z Verdun. Pisma jednoznacznie twierdzą, że nawet wzięcie przez Niemców Verdun nie jest równoznaczne z otwarciem drogi do Paryża. Droga to daleka i liczne na niej przygotowano już umocnienia.

Sprawozdawca wojenny dziennika „Gaulois” pisze: Ze źródeł najlepiej powiadomionych dowiaduje się, że kolumna francuska przygotowana jest na najenergiczniejsze niemieckie ataki na Verdun.

W bazylijskim „Nationalzeitung” pułkownik dr. Karol Frey pisze, co następuje:

Najważniejszą rzeczą jest teren uzyskany przez Niemców na lewym brzegu Mozy, gdyż tam dzieli ich zaledwie odległość 8 km. od drogi żelaznej Verdun—Paryż, a jeżeli przerwanie tej linji byłoby możliwe, choćby nawet przy pomocy ognia artyleryjskiego, to sam fakt podobny posiadałby pewną doniosłość strategiczną. Jednakże już samo okrażenie i uwięzienie tak znacznych sił francuskich w półkolu Avancourt-St. Mihiel wyjaśnia oporność i pogardę śmierci, z jakimi walczą obie strony.

Sytuacja w Portugalji.

Do paryskiego „Tempsa” telegrafują z Lizbony, że minister spraw wewnętrznych, Pereira Reis, ustąpił ze stanowiska z powodu choroby i że na miejsce jego mianowano pułkownika Musinko d'Albuquerque, dowódcę gwardji republikańskiej w Oporto. Zmiana ta jednak nie posiada znaczenia, jak twierdzi „Temps”, gdyż nie nastąpiło przez nią naruszenie stosunku stronictw w gabinecie.

Dalsze przygotowania wojskowe Portugalji posuwają się, powiada „Temps”, pomyślnie. Wojsko ściągane jest do obozu w Tanco. Osoby, odmawiające służby w wojsku, są aresztowane.

W Portugalji pozostała jeszcze znaczna liczba osób sprzyjających Niemcom, usunięto im jednak grunt z pod nóg przez wydalenie Niemców. Władze spoglądają też podejrzliwie na monarchistów, zdaje się jednak, że wpływy monarchistyczne maleją.

Ministrowie skarbu i spraw zagranicznych wyjeżdżają na konferencję ekonomiczną koalicyjną, która ma się odbyć, jak wiadomo, d. 14 b. m. w Paryżu.

Shackleton uratowany.

Telegram doniósł już krótko o uratowaniu sir Ernesta Shackletona, o którego los zachodziły poważne obawy. Szczegóły pełnej przygód podróży słynnego badacza krajów antarktycznych przez morze Weddela budzą żywe zainteresowanie i nadziei dla jego osoby.

„Daily Chron.” podał długi telegram od Shackletona, w którym ten opowiada koleje wyprawy. Statek „Endurance” odpłynął z Południowej Georgji 6 grudnia 1914 r. W dwa dni później natknął się na wielkie masy płynących gór lodowych. Statek płynął 1000 mil angielskich, zmuszony przy przebijaniu się przez lody zmienił niejednokrotnie kierunek. 11 stycznia ujrano Coats Land, gdzie zamierzano wylądować, skoro się tylko nadarzy sposobność. Odkryto nowy ląd, z wybrzeżem 200 mil szerokości, na którym wielkie lodowce łączyły się z morzem. Ląd ten nazwano wybrzeżem Cairda „Endurance” zamarzi wśród lodu, gdyż temperatura była nadzwyczaj niską. Później statek ruszył z lodem, płynął wśród antarktycznej zimy w zygzakach przez morze Weddela, i dotarł do 77 stopni południowej szerokości, a 35 stopni zachodniej długości.

„Podczas tego wszystkiego”, opowiada Shackleton, wykonywaliśmy nasze prace naukowe i obliczenia. Sanki wszelkie i zapasy żywności powynoszono na pokład, by były gotowe na wszelki wypadek. Łódź zaczął się zbijać w sierpniu i trwało to jeszcze we wrześniu. W październiku statek płynął ponad domniemanym lądem, Nową Południową Grenlandją, gdzie wymiary wykazały jednak głębokość 1,900 sążni. Dnia 18 października napór doszedł do punktu kulminacyjnego. Góry lodowe przebiły bok statku, a woda dostała się do wnętrza, gasząc ogniska i uniemożliwiając pompom pracę. Oderwano pokład, a łódzie, sanie i zapasy postładowano na lód. W przeddzień zniecenia białego statku znajdowaliśmy się na 69 stopniu południowej szerokości, 51 i pół stopnia zachodniej długości.

Nie było możliwe posunąć się naprzód po lodzie. Wobec tego założono obóz na obrzymiej krze, w pobliżu. Statek ruszył ku północy; zatonął 20 listopada. Ponieważ lód w listopadzie i grudniu płynął mniej silnie, ekspedycja usiłowała posunąć się ku północy, lecz musiała tego zaprzestać.

W styczniu, lutym i marcu 1916 roku płynęła powoli w kierunku północnym na krze, na której znajdował się obóz. Kra ta jednak zmniejszała się stale wskutek tarcia o napierające lodowce, a wreszcie powierzchnia jej wynosiła tylko 100 kwadratowych metrów. Zapasy żywności stały się skąpe; gdy poza tem nie mogliśmy upolować psów morskich, zmuszeni byliśmy zabić 5 naszych psów pociągowych i żywić się ich mięsem.

Dnia 15 kwietnia wylądowaliśmy na wyspie Słonia po staszej podróży, podczas której przez dwa dni nie mieliśmy ani wody, ani nic do jedzenia. Kilku ludzi załogi wyczerpanych było zupełnie, fizycznie i duchowo.

Shackleton postanowił teraz spróbować zbliżyć się do Południowej Georgji, odległej o 750 mil angielskich, by tam znaleźć pomoc. Z 5 towarzyszymi ruszył w drogę d. 25 kwietnia. Po podróży wśród gwałtownych wiatrów i wielu niebezpieczeństw przybliżył na swej łodzi do Południowej Georgji w dniu 10 maja. Dnia 10 maja zbliżyli się do zatoki króla Hakaona, a 19 maja ruszyli w poprzek wyspy przez góry 4000 stóp wysokie w poszukiwaniu punktu zbornego dla łowców na wieloryby. Dwóch ludzi musiano zostawić, gdyż nie byli w stanie iść. Reszcie udało się dotrzeć do takiego punktu, zwanego miejscem Stromnesa, a tego wieczoru wysłano dwóch łowców wielorybów po pozostałych.

Shackleton chwali następnie bardzo dzielność Norweczyków, będących kierownikami stacji wielorybich. Uzbrowili oni natychmiast mały statek, by sprowadzić resztę członków wyprawy, którzy pozostali na wyspie Słonia. Po pięciodniowej uciążliwej podróży, zbyt ciężkiej dla małego statku, musiał on, gdy wyczerpały się węgle, szukać sam pomocy na wyspach Falklandzkich. Shackleton ma jednak nadzieję, że wkrótce znajdzie się lepszy statek, który zdoła zbliżyć się do wyspy Słonia i przynieść ratunek reszcie wyprawy. Pozostali czuli się przy jego wyjeździe zdrowymi i mieli zapas żywności na przeciąg pięciu tygodni.

Obwieszczenie.

dotyczące zaskwestrowania wyrobów tkackich, wiązanych i pończosznich.

Znosząc wszelkie dotąd wydane rozporządzenia, dotyczące gotowych wyrobów włóknistych z wełny, bawełny i lnu, postanawiam:

A. **Zaskwestrowanie.** Niżej oznaczonych towarów nie wolno ani sprzedawać, ani fabrykować, ani przenosić z dotychczasowego miejsca przechowania na inne.

1. Surowe półwykończone i gotowe tkasiny, zrobione z wełny, sztucznej wełny, bawełny, sztucznej bawełny, lnu, lub jakiegokolwiek mieszaniny tych materiałów, albo z wszelkiego rodzaju innych materji takowe zastępujących, które nadają się dla wierzchniej lub spodniej odzieży dla mężczyzn, jak i dla kobiet, albo na podszewki, bez względu na wagę, szerokość i kolor.

2. Kołdry i materje na wszelkiego rodzaju kołdry, wszelkiej wielkości, koloru i szerokości.

3. Surowe, bielone i kolorowe (także wzorzyste) materje na pościel jak naprz. materje na sienniki, drelichy na pościel lub materace, materje na prześcieradła, ręczniki, bez względu na skład materiału, wagę lub szerokość.

4. Materje na brezenty i opony, płótno żaglowe, bez względu na wagę, szerokość i kolor.

5. Materje na worki do piasku i wszelkie tkaniny, które nie podpadają pod cyfry 1 do 4.

6. Koszule, kaesony, pończochy, skarpetki, trykotaże, kamizelki z rękawami i kaftaniki, kolanogrzejki, przepaski brzuszne, ochraniacze głowy (tylko w formie węzy) rękawiczki (tylko robione na maszynie lub ręcznie), chustki na szyję (szale), ogrzewacze puls, wszelkie, jak dla mężczyzn tak i dla kobiet.

7. Gotowe ręczniki, obrusy, chusteczki do nosa, pokrowca namiotowe, odmierzone brezenty wozowe, odmierzone prześcieradła i powłóczki, worki do piasku, torby na plecy.

B. **Wyjątki.**

1. Tkaniny wymienione pod literą A, o ile w chwili obwieszczenia niniejszego rozporządzenia znajdują się już w procesie uszlachetnienia (apreturze) lub w przeróbce, mogą być wykończone.

2. Sprzedaż i wyrób wszystkich zaskwestrowanych towarów w sklepach detalicznych i użytkowanie w pojedynczych miarach długości przy gotowych przedmiotach w sztukach lub parach i nadal jest dozwolony.

C. **Zameldowanie.**

Rozporządzenie to dotyczy:

- Producentów zaskwestrowanych przedmiotów i takich osób, które utrzymują składy fabryczne, w których są przechowywane zaskwestrowane przedmioty.
- wszystkich osób, firm, towarzystw, które zajmują się hurtowym handlem zaskwestrowanych towarów;
- sklepów, lombardów, ekspedytorów i składników, którzy zaskwestrowane towary w swoim handlu lub dla przechowania mają.

Wymienione pod a—c osoby niniejszem wzywa się, aby meldowały wzory swoich towarów do łódzkiej filji miejsca surowców wojennych w Warszawie (Cegielniana 20 róg Zachodniej) z podaniem ilości swoich zapasów.

Dostawa wzorów może być uskuteczniána codziennie od godziny 3 do 6 popołudniu.

Pojedyncze wzory winny być zaopatrzone w karteczki, na których w języku niemieckim dokładnie musi być podane: gatunek, ilość, wielkość i szerokość (w metrach i centymetrach).

Nazwisko meldującego winno być podane po niemiecku i po polsku.

D. **Zwolnienie.**

Zwolnienia następują tylko w miejscach, gdzie wzory będą podane, przez uprawnione osoby łódzkiej filji miejsca surowców wojennych w Warszawie.

Piśmienne wnioski o zwolnienie przyjmowane nie będą.

E. **Określenie kar.**

Kto powyżej wydane przepisy przekroczy, lub do przekroczenia takowych namawia albo zachęca, kto zaniecha zameldowania w odpowiednim czasie i nie doładnie poda, będzie karany więzieniem do pięciu lat, lub grzywną do 10,000 marek, osobno lub w połączeniu jedno z drugim. Oprócz tego towary będą mu bez wszelkiego wynagrodzenia skonfiskowane.

F. **Czas sekwestracji.**

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i pozostaje w mocy aż

do zniesienia przez oddzielne rozporządzenie.

Warszawa, dnia 5 maja 1916 r.

Jenerał-Gubernator
pdp. von Beseler.

Powyzsze obwieszczenie niniejszem podaje się do publicznej wiadomości dla łódzkiego obwodu administracyjnego.

Łódź, d. 17-go maja 1916 r.
Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji

Obwieszczenie.

Na zasadzie § 2 rozporządzenia, dotyczącego handlu pogranicznego towarami z dnia 13 listopada 1915 r. (Dziennik rozporządzeń 9) postanawiam co następuje:

Od 1 czerwca 1916 roku wzbroniony jest aż do dalszego zarządzenia wywóz do Niemiec wszelkiego rodzaju drobiu z obszarów Jenerał-Gubernatorstwa Warszawskiego.

Wyjątek stanowi drób, który do pruskich pogranicznych obwodów wywieziony zostanie dla własnego gospodarstwa domowego mieszkańców, i jeżeli liczba wywiezionego drobiu mniej niż 100 sztuk wynosi. Jako obwód pograniczny w myśl powyższego ustępu liczą się bezpośrednio do granicy Jenerał-Gubernatorstwa dotykające powiaty pruskie. Regulowanie wywozu gęsi do Niemiec z powiatów Lipno, Rypin, Włocławek, Nieszawa, Konin, Słupca, Koło, Kalisz, Turek, Sieradz, Wieluń pozostaje do zastrzeżenia dalszych postanowień.

Warszawa, dnia 17 maja 1916 r.

Naczelnik Zarządu
przy Jenerał-Gubernatorstwie w Warszawie
w zast.

pdp. von Bern-Fallos,

Powyzsze obwieszczenie pana naczelnika Zarządu przy Jenerał-Gubernatorstwie w Warszawie podaje niniejszem do publicznej wiadomości.

Łódź, dnia 7 czerwca 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
w zast.

von Zitzewitz.

Ogłoszenie.

W majątkach, znajdujących się pod zarządem Cesarsko-Niemieckiej Administracji Cywilnej, w obrębie rewiru Łódzkiego Prezydium Policyjnego, zbiór owoców ma być wydzierżawiony (in plus).

Do 15-go czerwca należy piśmiennie przedstawić warunki dzierżawy, dla majątków, położonych w powiecie Łaskim, a mianowicie Sędziejowice i Rojków, do urzędu powiatowego w Pabjanicach; w powiecie Brzezińskim: Łaznow, Rokiciny, Galkówek, Witkowice, Byszewy, Niesułków i Dmosin—do urzędu powiatowego w Brzezinach i w powiecie Łódzkim, majątek Czarnocin do Prezydium Policyjnego w Łodzi, wydział IV.

Łódź, d. 8 czerwca 1916.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
W zast.

von Zitzewitz.

Z ziemi polskich.

Z Warszawy:
250,000.

Cwierć miliona osób korzystało z dobroczynności publicznej pod postacią zapomóg pieniężnych lub w naturze, w Warszawie od czasu wybuchu wojny, za pośrednictwem różnych instytucji filantropijnych, a głównie za pośrednictwem Komitetu Obyw. Taką liczbę podaje biuro Centralnej Registracji, które dotychczas zanotowało już na swych kartach registracyjnych 85,920 rodzin. Poza tem komunikacji biura Centralnej Registracji zaznacza, że dzięki rejestrowaniu osób, korzystających z dobroczynności publicznej, zapobiega się wielu nadużyciom i zaoszczędza się funduszy publicznych.

Straty wskutek strajku.

Wskutek strajku pracowników tramwajowych, który trwał 18 dni, kasa miejska poniosła znaczną stratę, której ścisłej sumy jeszcze nie obliczono. Według już posiadanych danych, strata ta dosięgnie do 80,000 rb., nie licząc oddzielnej straty, poniesionej przez Towarzystwo tramwajów.

Sala obrad Rady miejskiej.

Architekci miejscy, powołani do przygotowania sali kolumnowej ratusza na obrady Rady miejskiej doszli do wniosku, że przeróbki w tej sali mogą nosić jedynie prowizoryczny charakter, sala

bowiem — jako balowa — zbyt wysoka, za obszerna, z nieodpowiednią akustyką i w zimie zbyt zimna, bynajmniej nie nadaje się na miejsce obrad.

Sala powyższa zatem jedynie czasowo może być użyta na posiedzenia Rady miejskiej. Natomiast podług zdania architektów należy wybrać inną salę w ratuszu, która będzie odpowiedniejsza na cel powyższy.

„Na działwę polską“.

Jednodniówka literacka, która, staraniem literatów i dziennikarzy łódzkich, ukaże się pod tyt. „Na działwę polską“, zawierać będzie następujące prace:

1) Zofia Wojnarowska — „Czarne pola“; 2) Marcelli Sachs — „Tak było“; 3) Jan Garlikowski — „Krzyż zasługi“; 4) Mecen. Piotr Kon — „Ty, sprawiedliwy Boże, osądź tę sprawę“; 5) Stefan Gacki — „Dzieci czuwają“; 6) Aleksander Bieliński — „Podrzutek“; 7) Rafał Kord — „Dzieci polskie“; 8) Jan Nepomucen Miller — „Z sonetów“; 9) Emil Wojnarowski — „Z pamiętnika ojca“; 10) Dr. Z. Mierzwiński — „O potrzebie jedynomyślności narodowej“; 11) Andrzej Nulius — „Słuchajcie, jak bije serce dziecka“; 12) Edm. Starzyński — „Wspomnienia“; 13) Stan. Bal — „Zaagitwana Muza“; 14) Stan. Lenartowicz — „Dlaczego?“ i 15) „Zwierciadelko łódzkie“. Komitet redakcyjny jednodniówki stanowią pp. Stefan Gacki, Marcelli Sachs i Emil Wojnarowski. „Na działwę polską“ wyjdzie nakładem prasy łódzkiej. Całkowity dochód, uzyskany ze sprzedaży tej bogatej treści jednodniówki, przeznaczony jest na zwiększenie funduszu ogólnokrajowej kwesty pod hasł. „Ratujcie dzieci“.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

Wielka kwesta ogólnokrajowa „RATUJcie DZIECI“

Parę dni jeszcze — a ujrzymy Łódź pod znakiem Kwesty Ogólnokrajowej. Łódź fabryczna, ta Łódź, której zarzucono nieraz, że poza sferą ściśle materialnych interesów nie widzi nic i nie odczuwa — ta Łódź dowiedzie obecnie, że w chwilach ciężkich potrafi się zespółić z krajem całym, że czuć potrafi, jak on czuje, myśleć jego myślami i z nim razem dźwigać ciężkie brzemie obecnej doby. Nietylko dźwigać, ale z energią i rzetelnością, cechującą mieszkających Łódź, czuć wszystko, co w mocy człowieka, by smajęjszy to brzemie, by ulżyć nędzy, która w szare swe płachty otula zwolna kraj cały.

Dziomom, przedewszystkiem dzieciom, pomoc się należy! Do ofiarności na rzecz tych nieszczęśliwych istot nawołujemy was raz jeszcze współobywatele! Łódź, do niedawna miasto milionów, niechże dziś szczerą będzie, jak na nią przystało — niechże łączy serce, uśmiechy wywoła na blade twarzyski dziecięce, niech stanie na wysokości zadania w dniach Wielkiej Kwesty Ogólnokrajowej „Ratujcie Dzieci“!

Sekoja 2. zwraca się za naszym pośrednictwem z wezwaniem do wszystkich właścicieli domów i lokatorów bez różnicy wyznania i narodowości z prośbą o współpracę i pomoc delegatom, aby podjęta na wielką skalę akcja przysporzyła znacznych funduszy dla biednych dzieci łódzkich, gdyż tylko dla nich wyłączenie przeznaczony będzie całkowity dochód z tygodnia kwestowego w Łodzi.

Datki, otrzymane przez delegatów, zapisywane będą na urzędowych listach Głównej Rady Opiekunskiej; delegaci zaopatrzeni będą w legitymacje osobiste. Spodziewać się należy, że kwestarze we wszystkich mieszkańach doznają przychylnego i życzliwego przyjęcia i że z żadnego domu z justem nie odejdą rękami, zwłaszcza, że każdy datek, choćby najdrobniejszy nawet przyjmuje się z największą wdzięcznością.

Sekoja Lekarska Wielkiej Kwesty Ogólnokrajowej zawiadamia wszystkich panów lekarzy i lekarzy dentyków, że w końcu tego tygodnia rozesłane zostaną im puszki dla ofiar. Sekcja prosi, aby panowie lekarze i dentyści byli łaskawi umieścić owe puszki w swoich gabinetach na cały czas kwesty t. j. od 11 do 18 czerwca.

Sekoja nie wątpi, że panowie lekarze za punkt honoru poczytywają będą sobie swrot puszki wypełnionej po brzegi i sami do tego się przyczynić nie omieszają.

W szeregach stojących z pomocą dzieł naszej podoba kwesty p. n. „Ratujcie

Dzieci“ spotkamy także wystawę prac Szkoły Rzemiosł. Przechodząc ciężki żywot w istnieniu swoim, instytucja ta jest czuła na biedę ludzką i staje w oryndku na wezwanie narodowe, aby dać pomoc biednym przez biednych, dzieciom — przez dzieci.

Z powodu wystawy prac Szkoły Rzemiosł zamieszczamy w dniach najbliższych obszerniejszą wzmiankę o tej wielce pożytecznej instytucji.

Do Sekcji I wpłynęły w dalszym ciągu ofiary następujące:

od p. Teodora Karscha	rb. 1000.—
„ Tramwajów Łódzkich	500.—
„ firmy S. Barciński i S-ka	500.—
„ Hirsberg i Wilczyński	500.—
„ p. Edw. Herbsta	500.—

— Sprawozdanie.
Z kwesty ulicznej, urzędowej w Łodzi w dniu 1 czerwca r. b. pod hasłem „Dzieci Kwiatka“ na rzecz „Koła Pomocy dla Legionistów Polskich i ich Rodzin“ osiągnięto brutto:

a) Rubli: 1993.94, b) mk. 538.80 i 53 285.56, c) kr. 16.— i 36 — 5.76, razem rbl. 2285.26, wydatki, a mianowicie: a) oklejenie puszek rb. 22, b) robota kwiatka 262.45, razem rbl. 284.45, czysty zysk więc rbl.: 2000.81.

Załączając powyższe sprawozdanie, Zarząd Koła ma zaszczyt złożyć serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się bądź to pomocą materialną, bądź moralnym poparciem do zobrańcia tej dość znacznej sumy na rzecz Koła. Szczególne zaś podziękowanie należy się Sz. Pawłom dzielnicowym i Sz. P. P. kwestarce i kwestarzom, którzy niestrudzoną swą pracą i poświęceniem wykazali, iż zrozumieli cel i doniosłość tej pierwszej w naszym mieście publicznej kwesty.

Zaznaczyć jeszcze należy, iż dar ten społeczeństwa jest dla nas tym miłszy, że pochodzi przeważnie z groszowych składek biednej łódzkiej ludności.

Zarząd Koła Pomocy dla Legionistów Polskich i ich Rodzin.
— Ze sprawozdania

Komitetu tanich kuchni za miesiąc maj przytaczamy dane następujące: Pod egidą komitetu pozostawało w tym miesiącu 98 kuchni, w czem 41 mieszańskich, 26 żydowskich, 20 katolickich, 8 ewangelickich i 3 marjawickie. Kuchnie dla dorosłych wydały 1,739,344 obiady, kuchnie dla inteligencji 90,303 i kuchnie dla dzieci 438,061 — ogółem 2,268,208 obiadów.

— Komitet rozdzielania chleba i maki w dniu 8 b. m. zwinął dwa uczątki rozdawnictwa kart na chleb i cukier — 17. którego biuro mieściło się przy ul. Średniej 24, podzielono na dwie części — pierwsza część (ulica Wolborska) została przyłączona do uczątku 16-go, mieszańczego się przy ulicy Średniej nr. 21, a druga (ulica Północna) do uczątku 18-go, posiadającego biuro przy ul. Jakóba nr. 8.

Zwinięty również został uczątek przy ulicy Paryskiej nr. 3 i przyłączony w całości do uczątku 35-go przy ulicy Rokicińskiej nr. 41.

— Nowe karty na chleb

z powodu świąt wydawane będą dopiero we wtorek, ci którzy zwykle odbierali karty w poniedziałki, mają się zgłosić po odbiór w piątek przyszłego tygodnia.

— Kuracja mineralna na miejscu.

W celu umożliwienia kuracji wodami mineralnymi tej części publiczności naszej, która z wielu powodów w obecnej chwili do miejscowości kuracyjnych zagranicznych wyjechać nie może — z dniem 15 czerwca r. b. otworzonym zostanie zakład wód mineralnych w jednym z piękniejszych ogrodów prywatnych w śródmieściu, w którym kuracjom codziennie od godz. 7 do 11 rano wydawana będzie na szklanki woda mineralna naturalna z ostatniego czerpania, w różnych gatunkach i odpowiedniej temperatury.

Dla uprzyjemnienia chwil pobytu, w ogrodzie przygrzywać będzie orkiestra, oraz czynna będzie pierwszorzędna kawiarnia. Blizsze szczegóły podane będą w niedługim czasie w ogłoszeniach.

— Wydział budowlany magistratu zatwierdził przedstawione plany: L. Lemene — Wilewska 106-a i J. Cynamona — Nowomiejska nr. 4 — na budowę biologi-

B. P.
Adolf Forbert
po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dn. 8-go Czerwca o czem zawiadamia
krotnych przyjaciół i znajomych
Zona i córki.

cznych filtrów. Szlamie Wasserman i Abramskiemu udzielił pozwolenia na rozbiórkę drewnianych oficyn przy ulicy Lipowej nr. 3.

— Kasa rzemieślników chrześcijańskich (Widzewska 117?)
rozpoczyna od soboty, dnia 10-go b. m., wpłacać członkom części wkładów oszczędnościowych. (s)

Ze związków i stowarzyszeń.

— Z kooperatywy „Urzedników“.

(b) Wczoraj o godzinie 8 m. 15 w. w lokalu „Männergesangvereinu“ przy ul. Piotrkowskiej nr. 243 odbyło się ogólne zebranie członków kooperatywy „Urzedników“, do której należą pracujący w instytucjach władz okupacyjnych, oraz miejskich.

Zebranie, na które przybyło kilkadziesiąt osób, zagaił p. E. Brinkenof, proponując na przewodniczącego porucznika Dummera, co obecni zaakceptowali.

Porucznik Dummer zaprosił na wiceprzewodniczącego p. Salingera, na asesora pp. Dziennikowskiego i Sztorfa, na sekretarza p. Kazimierza Rundo, oraz na tłumacza p. Littauera.

P. Salinger streszczył dzieje założenia kooperatywy i jej dotychczasowej działalności zaznaczając, że instytucja tego rodzaju nie powinna się rzadzić żadnymi względami narodowościowymi lub wyznaniowymi, lecz powinna mieć na uwadze jedynie względy gospodarcze. Do tej pory Rada nadzorcza i Zarząd sprawowali swe czynności prowizorycznie. Zadaniem Stowarzyszenia jest sprawowanie rozmaitych towarów, których brak na miejscu, z różnych miejscowości Rzeszy niemieckiej.

Statut kooperatywy zatwierdzony został przez miejscowe cesarsko-niemieckie prezydium policji 28 marca r. b. Lokal w cenie 600 rb. rocznie wynajęto przy ul. Przejazd nr. 6. Do lokalu tego otrzymano urządzenie bezpłatnie od prezydium policji. Obecnie do kooperatywy należy 716 członków z kapitałem obrotowym 7,160 marek.

Ponieważ dotychczasowy prowizoryczny zarząd składa swe mandaty, pan Salinger nawołuje do wybrania na ich miejsce ludzi pracy, którzy chętnie i z pożytkiem chcieliby pracować dla nowej instytucji.

Po dość długiej i ożywionej dyskusji nad dotychczasową działalnością kooperatywy i jej celami, — dyskusji, w której zabierali głos między innymi pp. Baruch, Salinger, porucznik Lehman II, dr. Grinberg i Littauer, przewodniczący porucznik Dummer odczytał z ustawy paragrafy, dotyczące się wyborów i obowiązków rady i zarządu. Według ustawy požądaniem jest, aby połowa członków zarządu składała się z urzedników, pochodzących z Rzeszy niemieckiej; liczba członków zarządu — 7, z których po roku ubywa 3 przez losowanie.

Do obowiązków zarządu należy przyjmowanie i wykluczanie członków, przyczem w ostatnim wypadku wykluczeni mają prawo odwołać się do ogólnego zebrania, angażowanie płatnych pracowników, zaciąganie pożyczek do wysokości 5000 marek rocznie oraz zestawianie rachunków rocznych i bilansu. Obowiązki swoje członkowie zarządu pełnią honorowo, rada wszakże, według swego uznania, ma prawo wyznaczyć wynagrodzenie przewodniczącemu i kasjerowi.

Rada składa się z 12 członków, z których połowa musi być z pośród urzedników pochodzących z Niemiec. Przewodniczącego i wiceprzewodniczącego zatwierdza magistrat.

Rada pełni funkcje nadzorcze nad czynnościami członków zarządu.

Wobec spóźnionej pory, zaniechano dokonania wyborów kartkami, a głosowano na podanych kandydatów przez podniesienie rąk do góry.

Do zarządu zostali wybrani pp.: porucznik Jacobi, jako przewodniczący, Salinger, jako wiceprzewodniczący, dr. M. Grinberg jako kasjer, inżynier Hofman, jako jego zastępca, Litauer, jako kasjer, Kaizer i Selzer.

Do Rady nadzorczej powołano pp.: porucznika Dummera, jako przewodniczącego, Antoniego Lipińskiego, prezesa Komitetu rozdzielania chleba i maki, jako wiceprzewodniczącego, porucznika Lehmana II, nadsekreterza sądu Hermanna, Odyca, asystenta poczty Linowa, inżyniera Małachowskiego, Hedwiga, Kazimierza Rundo, adwokata Helmicha, Stencla i M. Fleissnera.

Zebranie zakończyło się po godzinie 11 wieczorem.

Kronika sądowa.

Cesarsko-niemiecki Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego d-ra Rberhardta rozważał w dniu wczorajszym sprawę Jana Okrasińskiego, z zawodu mularza, oskarżonego: 1) o kradzież, za pomocą włamania, w dniu 24 stycznia 1914 r., ze sklepu pod firmą Wogan i S-ka przy ul. Przejazd nr. 76 — 12 skrzyń świec wartości 300 rb.; 2) o kradzież w dniu 26 stycznia 1914 r., z tegoż sklepu 21 skrzyń świec na sumę 462 rb.; 3) o napad na sklep Grustera w Rudzie Pabjanickiej w czerwcu 1914 roku.

Oskarżony był już trzykrotnie karany za popełnione kradzieże, poraz ostatni przesiedział 5 lat w więzieniu.

Oskarżony na sądzie przyznał się do popełnionych kradzieży.

Świadek Władysław Kosiński zeznaje, iż oskarżony posiadał rewolwer i w czasie napadu w Rudzie strzelał do niego.

Sąd po naradzie skazał Jana Okrasińskiego na 10 lat ciężkiego więzienia, nie uznając winy pod sądowego w usiłowaniu zabójstwa, prócz tego — po odsiedzeniu

Dyr. War. Tow. Ubezpieczeń od ognia,

podaje do wiadomości, że przedstawiciele Tow. „PRZYZOR-NOSC“ P.p. Laskowski i Rosenbaum otrzymali ajenturę Warszawskiego Tow. Ubezpieczeń od ognia na okręg Łódzki.
Biuro: ul. Dzielna 28. — Biuro: ul. Dzielna 28.

Teatr Popularny

w ogrodzie „Colosseum“ (Ceglarniana 16).
Zrzeszenie Artystów Teatru Polskiego.

Bilety wcześniej do nabycia w Cukierni W-go Gostomskiego, w dni zaś widowisk, od 5 p.p. w kasie teatru.

W Sobotę, dn. 10-go Czerwca 1916-go r.

Początek o godzinie 8-iej wieczorem

Ludzie bez głów | Joasia płacze, Jaś się śmieje

Farsa w 8 aktach M. Bissona i Silvana.

Operetka w 1 akcie z muz. Offenbacha.

W ogrodzie pierwszorzędny zakład restauracyjny i miecz. Od 7 w. Koncert orkiestry.

powyższej kary—na 5 lat pod nadzór policji.

Następnie odpowiadali Wincenty Dąbrowski i Roman Spieszynski, oskarżeni o kradzież świnii wartości 130 rb. u Stanisława Sobieskiego w Strykowie.

Oskarżeni do winy się nie przyznali. Sąd skazał obydwoh po 3 lata więzienia.

(s) — Rozważano jeszcze sprawę arelacyjną Wolfa Lewina, skazanego w dniu 28 września 1915 r. przez Sąd gminny w Brzezinach na 6 miesięcy więzienia za kradzież skóry u Rafała Zaksy, na sumę 800 marek. Sąd po zbadaniu kilku świadków, zawezwanych w tej sprawie, wyrok pierwszej instancji, jako słuszny, zatwierdził.

W ostatniej sprawie skazany został mieszkaniec wsi Zawada Wojciechowski na 20 marek grzywny lub 4 dni więzienia za nieposiadanie paszportu, podczas bytności w Tomaszowie.

— **Kary sądowe.**

(s) Sędzia pokoju VI rewiru skazał za rozmaite przestępstwa następujące osoby: S. Garlickiego za potajną gorzelnię—na 500 marek, lub 250 dni więzienia, Andrzeja Nowińskiego za także przestępstwo—na 300 mk. z zamianą na 100 dni aresztu, Jana Kulisy za usiłowanie przekupienia funkcjonariusza policji—na 6 tygodni aresztu; właściciela restauracji Priwę Kutasa za potajny wyszynk—na 100 mk. lub 50 dni aresztu; P. Dubanosa, pisarza gminnego, za oszustwo — na 8 miesięcy więzienia zaliczeniem 3 miesięcy odsiadki w śledztwie; Sruła Szparbena i S. Gersowicza za fałszowanie herbaty—po 2 mie-

siące więzienia, oraz konfiskatę herbaty; F. Malinowskiego i Mikołaja Zygmunta za kradzież—pierwszego na 7 mies., drugiego zaś na 6 mies. więzienia zaliczeniem 3 miesięcy odsiadki w śledztwie.

Teatr i muzyka.

— **Ł. O. S.**
W Helenowie odbędzie się dziś pod dyr. Bron. Szulca koncert historyczny, poświęcony muzyce niemieckiej. W chronologicznie zestawionym programie znajdziemy przedstawicieli wszystkich epok i kierunków, począwszy od Bacha a kończąc Jna Straussie, którego poemat symfoniczny „Don Juan” wystawiony zostanie na żądanie publiczności. Nowością będzie także rzadko u nas dotychczas odtwarzana symfonia № 4 B-dur Beethovena. Ceny popularne.

— **Teatr Polski** (Cegielniana 63).
Benefis **Liny Śniatyńskiej**, który odbędzie się w niedzielę dnia 11-go czerwca, obudził w mieście duże zainteresowanie.

Na program przedstawienia złożą się: „Warszawianka” (pieśń z roku 1831) St. Wyspiańskiego i „Stary mundur” St. Wiśniowskiego, obraz dramatyczny z powstania styczniowego 1863 r.

— W poniedziałek, dnia 12 czerwca, powtórzone będzie „Bagienko” B. Górczyńskiego.

Bilety na te widowiska już są do nabycia w cukierni Gostomskiego, a w dzień przedstawienia od rana w kasie teatru.

W obu przedstawieniach przyjmuje udział p. Janusz Orliński.

— **Teatr Popularny w ogrodzie „Colosseum”** (Cegielniana 16).

Jutro zreszczenie artystów polskich rozpoczyna przedstawienia w ogrodzie „Colosseum” wybora farsą w 3 aktach Bissona i Silvana p. t. „Ludzie bez głów”, oraz operetką w 1 akcie z muz. Offenbacha p. t. „Joasia płacze, Jaś się śmieje”. Reżyserję prowadzi p. Machalski.

W głównych rolach wystąpią panie Morska, Szoslandowa, Burska, oraz pp. Szejer, Machalski, Woskowski, Szosland, Woźniak i inni.

Początek widowisk o g. 8, koncertu zaś—o 7 w.

Ceny bardzo przystępne. Wkrótce przybędą do operetki poważniejsze siły z Warszawy. Repertuar bardzo urozmaicony.

— **Teatr Wielki.**
Jutro, odbędzie się benefis artysty i dyrektora, p. Wachsmanna, odegraną będzie efektowna sztuka „Berek Joselewicz”, w której przyjmuje udział 100 osób z p. Wachsmannem w tytułowej roli.

Rozmaitości.

Proroctwo dzwonu francuskiego.
Mieszkańcy miasteczka Nay w Pirenejach przypisują swemu dzwonowi na wieży kościelnej moc prorokującą. I tak, stwierdzono niejednokrotnie, że w czasach zaburzeń wojennych dzwon spadał z wieży bez najmniejszej przyczyny w trzy miesią-

ce przed zawarciem pokoju. Działo się to przed ukończeniem wojny krymskiej i w trzy miesiące przed zawarciem pokoju w r. 1871, a że przed kilku dniami znów spadł cudowny dzwon, obecnie więc twierdzą mieszkańcy miasteczka Nay z całą pewnością, że wojna potrwa najwyżej jeszcze trzy miesiące.

Maszyna do usypiania.
Nowy wynalazek przeciw bezsenności posiada nader prostą konstrukcję i może być przez każdego zbudowany. Ponad zwykłym mechanizmem zegarowym znajdują się dwa drążki w położeniu poziomym, mogące się poruszać we wszystkich kierunkach. Do każdego z nich przymocowane jest siedem małych błyszczących lusterek. Maszynę ustawia się w pobliżu łóżka w ten sposób, aby była słabo oświetlona przez nocną lampkę, poczem aparat puszcza się w ruch drążki wirują — lusterka błyszczą, jak małe płomyki, co chwilę znikając. Bezwiednie zaczyna się liczyć lusterka, ukazujące się w równych odstępach czasu wzrok się męczy i człowiek wkrótce usypia.

Kucharka

w sile wieku znająca się na dobrem gotowaniu i obznajmiona z gospodarstwem wiejskim potrzebna na wieś od 1-go Lipca. Kandydatki, które już miały posady na wsi mogą się zgłosić do Mleczarni Ziemiańskiej Dzielna № 90 w podwórzu.

Teatr Polski
(Cegielniana 63).

Bilety do nabycia w Cukierni Gostomskiego, w d. zaś widowiska—w kasie teatru. Początek o 8 w. Reżyser J. Orliński.

W Niedziele, dnia 11-go Czerwca 1916 roku odbędzie się: **WIECZÓR NARODOWY** na **BENEFIS LINY WARSZAWIANKA | Stary Mundur** ŚNIATYŃSKIEJ (Pieśń z 31 roku WYSPIAŃSKIEGO). obraz dram. z 63 r. Wiśniowskiego.

W Poniedziałek, dnia 12-go Czerwca 1916 r. „**BAGIENKO**” komedia w 3 aktach, B. Górczyńskiego

Teatr Wielki
Konstantynowska 16.

W Sobotę, 10-go czerwca 1916-go r. Początek o godz. 8-jej wiecz. Benefis dyrektora i znakomitego artysty **M. D. Wachsmanna** **BEREK JOSELEWICZ** (żydowski pułkownik). P. Wachsmann w tytułowej roli. Bilety wcześniej do nabycia w kasie teatru.

Wody Mineralne Naturalne
„VICTORIA”
czerpane ze źródeł w górach Harcu Harzer Sauerbrunnen „VICTORIA” przewyższająca wody mineralne jak Borżom, Narzan, Victoria (czysta) napój stolowy, Victoria cytryn., Victoria malin., orzeźwiający napoje owocowe. Ogólnie zalecane przez najwybitniejszych sily lekarskie. Nagrodzona medalami na wystawach wspaniałych. Na składzie znajdują się stale transporty świeżego czerpania. Do nabycia we wszystkich aptekach, składach aptecz. kolonjaln. wód gazowych klubach, restaurac. it.d. **Sprzedaż i skład główny J. Hirschberg Łódź, Długa 72**

Kąpiele powietrzno-słoneczne
oraz gimnastyka. Boisko Władysława Pytłasińskiego.
Mikołajewska 42. Mikołajewska 42.

Kursy Pedagogiczne Heleny Cholewickiej
Mikołajewska 83 (róg Ewangelickiej)
mają do umieszczenia wykwalifikowane wychowczynie, freblanki, ochroniarki oraz nauczycielki początkowe. Zgłoszenia oraz aplikacje nowych kandydatek między 1—2. Od 1-go lipca kursy zostaną przeniesione na ul. Piotrkowską № 120.

Detaliczna sprzedaż Mydła
po cenach hurtowych
od 50 kop. za funt trwać będzie do 15-go Czerwca w hurtowym składzie **Mydła** Piotrkowska № 25 w podwórzu na lewo.

Truskawki
dla hurtowników z odsyłaniem do sklepów codziennie. Dzielna № 35 Macherski.
Małgorzata Tomczak zgubiła paszport niemiecki wydany z gm. Biała pow. Brzezinińskiego

MYDŁO!
od 50-ku kop. funt. hurtem taniej.
Szmalowicz, Południowa Nr. 8.

Specjalista
Dr. L. PRYBULSKI
Ulica Południowa № 2 róg Piotrkowskiej
choroby zewnętrzne i włosów
Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpeczących włosów).
Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

Po cenach dawniejszych tylko do świąt

PALTA DAMSKIE	15 ⁵⁰ 12 ⁵⁰ 7 ⁵⁰
BLUZKI BATYSTOWE	3 ⁹⁰ i 2 ⁹⁰
GARNITURY MARYN.	36, 32, 26 ⁰⁰

Korzystajcie z okazji
Schmechel i Rosner
Łódź, Piotrkowska 100.

Mydło!!! od 50-ciu kop. funt u **D. Markusa** Piotrkowska № 59

Berta Patzer zgubiła paszport niemiecki wydany z Prezydium Policji.
Franciszek Szymanowski zgubił paszport niemiecki wydany z Wielunia.
Józef Szer zgubił paszport niemiecki wydany przy ul. Suwalskiej 6.
Julja Dziuba zgubiła paszport niemiecki wydany przy ul. Kątnej

ALBUM
Zawierający reprodukcję najpiękniejszych zdjęć z obchodu 125 rocznicy
3 MAJA
w WARSZAWIE.
Wydanie wytworne
Nakład i skład główny:
Chlebowski & Michałowski
p. f. Tow. Wyd. „ŚWIT”
w Warszawie, Kraków. Przedm. № 71.
Sprzedaż detaliczna w księgarniach i składach materiałów piśmiennych.

A! A! A! A! A! Meble nowe i używane najtaniej w całym wyborze oraz łóżka metalowe wózki i wólcypedy dziecięce, wanny, krzesła wiedeńskie. Poleca magazyn mebli Władysława Romiszowskiego Piotrkowska 116 I piętro front.

Biuro Prósb St. Rudzińskiego Piotrkowska 47, róg Zielonej.
Bardzo tanio udziela lekcji starszy uczeń gimnazjum Wiadomość w Adm. G. Ł.

Drzewo. Hurtowy i detaliczny chrześcijański skład drzewa opałowego. Drzewo suche rębane po 48 i po 36 kop. pud ul. Franciszkańska № 25 W. Tyliński.

Do wynajęcia sklep narożny z mieszkaniem tamże 4 pokoje z wygodami i elektrycznym oświetleniem i pojedyncze lokale. Wiadomość Benedykta 4 u właściciela.

Dowody № 18316 i 18356 Oddziału 2-go Łódzkiego War. Akc. Tow. Pożyczkowego Pasaż Mejera 11 zaginęły. Zastrzeżenie zrobione.

Elegancka dama nosi gorsety słanej marki „Renoma”. Łódź, Główna 17.

Magiel bardzo tanio sprzedam Piotrkowska 178

Nauczyciel ludowy znający języki poszukuje kondycji na wieś do przygotowania dzieci. Wiadomość ul. Widzewska 76 m. 26.

Powery, męski i damski, mało używane sprzedam Rzgowska 2 m. 16.

Powery w dobrym stanie do sprzedania Miłosa 24—18.

Resorke mają bryczkę prawie nową tanio sprzedam Szosa Pabjanicka 43 kuźnia.

Uczeń skonstruował 4 kl. Szkoły Handlowej przyjdzie korepetycję na wsi za utrzymanie Oferty w Adm. G. Ł. pod A. A.